

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Krajowej (Częstochowa), Nr. 61206. Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 2454.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marii 24. Tel. 2245. Skrz. p. 6.  
Redaktor lub jego zastępca, przyjmują odpowiedzialność za wyrażenia i opinie zamieszczone w artykulech, podpisanych przez redakcję. Redakcja nie odpowiada za treści ogłoszeń i za treści ogłoszeń zamieszczonych w numerach specjalnych i dodatkowych oraz o 50 proc. droższe. Ogłoszenia akcyjne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

**CENY OGŁOSZENI:** Za wiersz milimetryrowy pras (okładem 64 gr. w tabelce) i nadebrane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobną ogłoszenia wiersz najwyżej 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach specjalnych i dodatkowych oraz o 50 proc. droższe. Ogłoszenia akcyjne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Los b. kanclerzy i ministrów republiki niemieckiej

Ze wszystkich dygnitarzy b. republiki weimarskiej jeden tylko człowiek zachował swoje stanowisko, jest nim sekretarz stanu przy prezydencie Rzeszy dr. Meissner. Przetrawił wszystkie zmiany i burze zajmował tę godność zarówno przy socjaldemokratycznym prezydencie Rzeszy, Fryderyku Ebercie, jak i przy konserwatywnym feldmarszałku; był sekretarzem (stanowisko to odpowiada, mniej więcej naszemu dyrektorowi kancelarii cywilnej Prez. Rp.) prezydenta przy „Trzeciej Rzeszy hitlerowskiej”...

Z pośród byłych kanclerzy Niemiec przedhitlerowskich (po wojnie światowej) żaden — z wyjątkiem Papena i Luthra nie zajmuje dziś stanowiska publicznego. Zaczniemy, po kolei, od pierwszego kanclerza republiki niemieckiej, którym był, jak wiadomo, Filip Scheidemann.

Dziś Scheidemann jest emigrantem politycznym, zamieszkałym w Pradze czeskiej. Drugi kanclerz Rzeszy weimarskiej, Gustaw Bauer (również socjalista) pozostał w Berlinie, gdzie zajmuje się sprzedażą po domach różnych towarów detalicznych; dzień w dzień musi biegać po schodach domów berlińskich, odwiedzając mieszkańców ludzi, którzy pamiętają go z czasów, kiedy zajmował się zgoła innymi funkcjami...

B. kanclerz Józef Wirth, członek Centrum katolickiego przebywa na emigracji w Paryżu, gdzie pisze „Historię Niemiec od r. 1918”. O jego następcy, b. kanclerzu Cuno („bohater” inflacji i okupacji Ruhr), nie słychać nic, ale ponieważ jest to człowiek żądzą, a prztem nie polityk zawodowy (b. dyrektor „Hapagu”, Hamburg—Ameryka—Linie, i przemysłowiec westfalski), więc nie ulega wątpliwości, że nie żyje on w nędzy i opuszczeniu, jak wielu jego byłych kolegów z rządu.

B. kanclerz Rzeszy Wilhelm Marx, który najdłużej stał na czele rządu ze wszystkich kanclerzy republiki, również centrowiec, wycofał się zupełnie z życia społecznego i politycznego. Jako były prezes sądu apelacyjnego, otrzymuje on pensję, z której żyje, mieszkając w zachodniej dzielnicy Berlina. Przypomnieć wypada, iż jest to niedoszły prezydent Rzeszy, gdyż w r. 1925, podczas pierwszych wyborów prezydenta, został on wystawiony jako kandydat republikańców przeciwko marszałkowi Hindenburgowi.

B. kanclerz i prezes Banku Rzeszy Luther jest obecnie ambasadorem Niemiec w Stanach Zjednoczonych. Ostatni kanclerz „parlamentarny”, dr. Henryk Brüning (był kanclerzem przeszło 2 lata) mieszka w klasztorze św. Jadwigi w Berlinie z którego bardzo rzadko wychodzi. Niedawno Brüning jako człowiek, władający doskonale językiem angielskim — otrzymał propozycję objęcia katedry w uniwersytecie londyńskim, lecz propozycję tę odrzucił.

Następca jego, Franciszek von Papen, jest wicekanclerzem w gabinecie Hitlera. Ostatni kanclerz przedhitlerowski, generał Kurt v. Schleicher, mieszka obecnie w Neubabelsberg pod Berlinem, gdzie pisze pamiętniki.

Także są obecne losy żyjących kanclerzy Niemiec powojennych (trzej z nich nie żyją: Müller, Fehrenbach i Stressemann). Z pośród innych wybitnych polityków Niemiec republikańskich wspomnieć należy jeszcze kilka nazwisk.

B. premier Prus (zajmował on to stanowisko zgórą 10 lat) Otto Braun, podobnie jak bliski jego przyjaciel, b. minister i prezydent policji Berlina Grzesiński, mieszkają w Szwajcarii. Ten ostatni miał podobno niedawno jechać do Chin, celem

objęcia tam stanowiska organizatora polkacji.

B. przywódca socjaldemokracji w Reichstagu, dr. R. Breitscheid, mieszka w Paryżu, a b. długoletni prezes parlamentu, Paweł Löbe (również socjalista), do niedawna więziony w obozie koncentracyjnym na Śląsku, przebywa obecnie w areszcie policyjnym w Berlinie (zmiana ta nastąpiła, ponobito, na osobiste życzenie prez.

Hindenburga). Z pośród innych wybitnych socjalistów niemieckich, b. minister Severing mieszka w jednym z prowincjonalnych miasteczek Prus, a b. prezes partii, Otto Wels, przebywa na emigracji w Pradze.

B. przywódca Centrum katolickiego, ks. pralat Kaas, przeprowadził się do Rzymu, b. minister Reichswehry, generał Gröner, mieszka w Wirtembergii; b. minister spraw zagranicznych, dr. Curtius, zajmuje się adwokaturą, jako specjalista spraw cywilnych; wreszcie b. przywódca partii demokratycznej i minister, dr. Koch-Weser, wyjechał do Afryki, gdzie postanowił osiedlić się nazawsze. R. W.

—s—

## Burzliwy horyzont polityczny

Paryż. — Firmament zewnętrzny jest mocno zachmurzone. Po pierwsze: dymisja japońskiego ministra wojny i jednocześnie zapowiedź, że wróci on wkrótce do władzy w charakterze prezesa rady ministrów wytworzyła nastroj trwożliwy na całym Pacyfiku, tak że obawa konfliktu japońsko-sowieckiego przybiera teraz kształty raczej realne. 2) Zapowiedź Austrii, że zażąda opieki Ligi Narodów w obronie swej niepodległości świadczy, iż Austria obawia się bliskiego zamachu ze strony Hitlera i że posiada w tej sprawie wiadomości, co do których wszelkie złudzenia byłyby już tylko lekkomyślnością. 3) Odpowiedź Niemiec na memorandum francuskie przedłożone w stylu sędzięgo śledczego, stawiającego pytania oskarżonemu, gdzie i jaką posiada broń, kiedy zamierza ją zniszczyć, jakie jest uzbrojenie fortec francuskich, jakiego rodzaju są działa, które Francja wybudowała ostatnio w sekrecie, jaki użytek czyni ze swych wojsk kolonialnych, jak się przedstawia francuska marynarka wojenna i t. d., a z drugiej strony mowa von Papena, będąca jakby groźnym pomrukiem gotowego do skoku napastnika. 4) Wreszcie stanowisko Anglii już całkiem bezceremonialnie narzucającej Francji swe pośrednictwo, za którym u-

krywa się rola adwokata rewindykacji hitlerowskich — oto są dostateczne chybą dowody, że na horyzoncie zewnętrznym chmury zaczynają znowu nadciągać i że nie wolno nikomu odwracać od nich wzroku.

## TABELA

Wyciągnięcia loterii na str. 5-6.

## Z sejmowej komisji budżetowej

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. — W komisji budżetowej Sejmu toczyły się wczoraj obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Ogólna suma wydatków preliminowana jest w wysokości 40,217,500 zł., z czego na placówki zagraniczne 23 miliony. Placówek tych jest 90, w czem 6 ambasad, 27 posełstw i 57 konsulatów, oprócz tego istnieje 66 konsulatów honorowych. Z pośród ambasadorów największe pobory otrzymuje ambasador polski w Waszyngtonie, a mianowicie 6,447 zł. miesięcznie, potem poseł w Tokio — 5,334 zł., w Moskwie — 4,121 zł., ambasador w Londynie 164 funty ang., amba-



Zdjęcie św. Antoniego w Rzymie.

Według starodawnego obyczaju w Rzymie w dzień św. Antoniego udziela się błogosławieństwa zwierzętom domowym. Zdjęcie przedstawia charakterystyczną scenę błogosławienia zwierząt domowych przed kościołem św. Euzebiusza w Rzymie.

# GŁÓWNA WYGRANA

## IV-KL. 28-LOT.

# zł. 1.000.000

### (MILJON)

### padła w Kolekturze

# J. WEKSLERA

ALEJA 6, tel. 11-55.

## Nr. 40.875.

Losy do I kl. już do nabycia. Konto P. K. O. 64.391.

ambasadorowie przy Watykanie i Kwirynale po 9,400 lirów. Fundusz dyspozycyjny ministra spraw zagranicznych wynosi 4,700 tys. zł., fundusz propagandowy 4,269,000 zł. Rząd reprezentował p. wicemin. Szembek, gdyż p. min. Beck, który powrócił z Genewy i tym razem nie zjawiał się w Sejmie. Budżet referował pos. Walewski(BB) przypominając między innymi, że po stronie wydatków zamyka się on sumą — 40,217,500 zł., a po stronie dochodów sumą 13,160,000 zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym dochody obniżyły się o kwotę 1,402,200 zł., a to głównie wskutek spadku wpływów z tytułu opłat konsularnych. Przedstawiwszy wynik akcji oszczędnościowej w zakresie budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, referent oświadczył, że nie widzi ze swej strony możliwości dalszych skreśleń i dlatego wniosł o przyjęcie tego działu budżetowego zgodnie z projektem rządowym.

Przemawiał następnie p. wiceminister spraw zagr. Szembek, który przedstawił szczegółowo poszczególne pozycje budżetu oraz przypomniał najważniejsze momenty działalności ministerstwa spraw zagranicznych w ubiegłym roku. — Obaj mówcy poruszali głównie zagadnienia gospodarcze i finansowe.

W dyskusji pos. Czapiński (PPS) podniósł, że pomimo poważnej sytuacji, która na terenie międzynarodowym wywiązała się po dojściu Hitlera do władzy, oraz poważnej ewolucji w zagranicznej polityce Rosji sowieckiej, nie udało się dotychczas opozycji spowodować dyskusji politycznej w komisji spraw zagranicznych. Do dziś dnia, mimo usiłowań klubów opozycyjnych, dyskusji takiej nie było, chociaż zarówno nasza opinia, jak i zagraniczna zaniepokojona jest szeregiem zagadnień, a w pierwszym rzędzie zagadnieniem stosunku Polski do Niemiec. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych p. prezes Radziwiłł oświadczył, że zwróci się w tej mierze do p. ministra Becka po jego powrocie z Genewy. Mówca zapowiada, że jeśli klub jego nie będzie miał możliwości przeprowadzenia tej debaty w komisji, to będzie zmuszony podjąć ją na plenum.

Omawiając następnie politykę wśród emigracji polskiej podniósł, iż bardzo często rozbija ona jej wspólność, jak naprzykład w Ameryce i we Francji. Propaganda, nawet sportowa, przepojona jest po-

# Niemcy nie dają odpowiedzi

NA PYTANIE W SPRAWIE NIEZALEŻNOŚCI AUSTRII.

Wiedeń. — Jednolity front państw zagranicznych dla ochrony niezależności Austrii uważać już można za zorganizowany. Według wiadomości nadeszłych z Wiednia, demarche rządu austriackiego w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych nastąpiło w dniu 18 bm. — Mianowicie poseł austriacki w Berlinie Tauschütz zażądał kategorycznie złożenia przez Niemcy deklaracji niezależności Austrii. Od tego czasu upłynęło już pięć dni, a odpowiedzi Niemiec dotychczas nie nadeszła.

Wiadomości z Genewy, Paryża i Rzy-

mu orzekają, że są już czynione przygotowania, celem zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi w kwestji ochrony niezależności Austrii. Oficjalne kroki Austrii podjęte też zostały i na terenie Genewy. Stały przedstawiciel Austrii przy Lidze Narodów bar. Pfügl odbył w tej sprawie serię konferencji z przedstawicielami mocarstw europejskich, przewodniczącym Rady Ligi min. Beckiem i sekretarzem gen. Avenolem.

Akcja dyplomatyczna Austrii rozwija się też na terenie Anglii.

—[o]—

# A JEDNAK

W KOLEKTURZE

**ANTONIEGO EGERA**

OZĘSTOCHOWA

Alcja Nr. 14. telefon 14-41.

wychodzi największa ilość dużych wygranych! Losy klasy 1-ej już się sprzedaje.

## DWIE OFIARY USYPIACZY KOLEJOWYCH.

Gdańsk. — Pewien dyrektor fabryki w Oliwie został w wagonie specjalnym pociągu pospiesznego Warszawa — Gdynia okradziony przez usypiaczy kolejowych. Z twardego snu obudzony został przez straż gdańską w Tczewie. Tutaj stwierdził on brak portfela, zawierającego 2,700 guldénów oraz dokumenty, jak również złotego zegarka.

Pewien student Polak, jadący w sąsiednim przedziale, został podczas snu również okradziony, przyczem i on dopiero w Tczewie obudzony został z ciężkiego snu.

Prawdopodobnie bandyci uspiłi swe ofiary przy pomocy środków odurzających i wysiedli z łupami pomiędzy Warszawą a Tczewem. Dochodzenia prowadzi policja polska wspólnie z gdańską.

## WYROK ŚMIERCI W WOJSKOWYM SĄDZIE DORAZNYM W WILNIE.

Wilno. — Sąd wojenny rozpatrywał w trybie doraznym sprawę żołnierza Kuld z Suwałk za zamordowanie właścicieli domu. Umając winę oskarżonego za udowodnienia, sąd skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie, orzekając równocześnie wydalenie go z wojska i pozbawienie praw honorowych i obywatelskich. Skazany przyjął wyrok spokojnie, wyrażając chęć zwrócenia się do sąsiedzi p. Prezydenta Obrona wniosła prośbę o ułaskawienie.

## SAMOBÓJCZY STRZAŁ NIEZYMERA.

Warszawa. — W mieszkaniu własnem przy ul. Kredytowej 16 dokonał zamachu samobójczego wystrzałem z rewolweru w skroń inż. Józef Olczyński, którego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przyczyną zamachu samobójczego był rozstrój nerwowy, spowodowany niepowodzeniami na tle materialnem.

## Narady na pokładzie pancernika

London. — W związku z nagłą koncentracją eskadry brytyjskiej w porcie Singapur nadeszła dziś wiadomość, że na pokładzie krążownika „Kent” odbyła się w porcie Singapur b. ważna konferencja morską, przyczem poczyniono jaknajdalej idące środki ostrożności dla zabezpieczenia tajności obrad. Konferencja ta nabiera specjalnego znaczenia w związku z ostatnią deklaracją japońskiego ministra spraw zagranicznych Hiroty oraz amerykańskim projektem budowy 120 nowych statków wojennych dla floty Stanów Zjednoczonych. Konferencja w Singapurze ma na celu nietylko dalszą rozbudowę portu Singapur, ale silnej bazy morskiej, lecz również dotyczy czołkowania sytuacji na Dalekim Wschodzie i na Pacyfiku, co znajduje swój wyraz w udziale przedstawicieli Australji i Nowej Zelandji w konferencji.

## NIEUDAŁY ZAMACH RABUNKOWY PRZY POMOCY GAZÓW TRUJĄCYCH

Kowno. — Policja kryminalna aresztowała w Kownie 3-ech osobników, którzy planowali w niezwykły sposób zamordowanie znanego w Kownie notariusza Sku my przy pomocy gazów trujących.

Po zatruciu gazami notariusza i personelu bandyci w maskach gazowych mieli obrabować kasę ogniową, gdzie złożone były znaczne sumy pieniędzy, w de pozycje, sięgające miliona litów. Policja plan bandytów udaremniła w ostatniej chwili, gdy udawali się już do biura notariusza z gazami trującymi.

## OLBRZYMI BRYLANT W PIASKU.

London. — Z Kapsztadu donoszą o znalezieniu o 20 mil na północ od Pretorji w piaskach farmy rolniczej Flandfontein 2-ech nadzwyczajnych, zarówno co do swej wielkości, jak i co do swego gatunku, brylantów aluwialnych, jeden wagi 726 karatów, drugi 500 karatów. Zwiększa brylant większy jest specjalnie wspaniałym okazem. Znalazcy zaoferowali natychmiast za większy brylant 75,000 funtów szterlingów, ale odrzucili to ofertę. Znawcy przypuszczają, że znalezione brylanty stanowią drugą część słynnego brylantu Cullinad, który znaleziony był w kopalni „Premier” w Pretorji w roku 1905 i ważył 3,000 karatów.

## Krwawy pościg dwóch bandytów.

Paryż. — Dramatyczny pościg za dwoma Niemcami podjezdzanymi o dokonanie zbrojnego napadu na jeden z banków w Bazylei pociągnął za sobą w ciągu 24 godzin osiem ofiar.

Dwaj niemieccy bandyci usiłowali sterroryzować urzędników jednego z banków i dokonać rabunku. Kiedy policja chwila ich aresztować, Niemcy zasygnali policjantów strzałami. Jeden z policjantów został zabity, drugi zaś ciężko ranny.

Bandyci ścigani przez tłum na ulicach Bazylei ostrzeliwali się i zranili dwóch robotników, poczem zbiegli.

Ślad obu bandytów odnaleziono w miejscowości Reinach. Silny oddział policji

zdołał ich otoczyć w miejscowości Laufen nad granicą francuską. Bandyci otworzyli znowu ogień, przyczem jeden policjant został zabity, drugi zaś śmiertelnie ranny w głowę.

Podczas nocy całe pogranicze francusko-szwajcarskie w okolicy Laufen czyniło wrażenie stanu oblężenia. Na skutek tragicznej pomyłki policja zasygnala strzałami dwóch motocyklistów, biorąc ich za pęskulanych bandytów. Jeden z nich trafiony kilkoma kulami został zabity, drugiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Do wytopienia bandytów przyczyniła się pewna dziewczyna, do której telefonował zbrodniarz by im przyniosła jedzenie do parku. Policja kazała jej spieć mi żądanie bandytów. Po powrocie dziewczyna otoczyła park wszystkie siły policyjne, jakie były w Bazylei do dyspozycji. Około godz. 1 w nocy rozległo się dzie więć strzałów. Rano krótko przed godziną osmą ruszyli policjanci ostrożnie naprzód do parku i znaleźli zwłoki obu bandytów. Przy bandytach znalazłono jeszcze 14 naboń rewolwerowych. — Obaj mają siedem ofiar śmiertelnych na sumieniu.

## OFIARY WYBUCHU DYNAMITU W RIO DE JANEIRO.

Nowy Jork. — Katastrofalna eksplozja jaka wydarzyła się wczoraj w składzie dynamitu w pobliżu Rio de Janeiro — jak dziś donoszą — pociągnęła za sobą ogółem 12 ofiar śmiertelnych i 60 ciężko rannych. Dotąd znalazłono dopiero zwłoki dwóch osób, 30 rannych unieszczono w szpitalu.

# WYSTAWA OBRONY POWIETRZNEJ w Berlinie

Niemiecki „LOPP”, zwany tutaj Państwowym Zakładem Obrony Powietrznej (Reichsluftschutzbund) urządził niezmiernie ciekawą i pouczającą wystawę. Jest nią „Wystawa obrony powietrznej” (Luftschutzausstellung), znajdująca się przy ulicy Neuse Friedricshafen, gdzie za parę fenigów można obejrzeć wszystko, co ma jakikolwiek związek z zagadnieniami obrony powietrznej.

Organizatorzy wystawy usiłują dowiedzieć oczywiście, iż sąsiedzi Niemiec, posiadający wlotki samoloty bombowe, mogą w ciągu niespełna godziny spustoszyć najżywniejsze punktu Rzeczy, nie wyłączając Berlina. Jak bronić się przeciwko temu niebezpieczeństwu?

Pierwszym środkiem obronnym jest maska gazowa. Znajdujemy więc na wystawie modele najrozmaitszych masek, używanych w różnych krajach i czasach, aż do najnowszych wzorców. Ale prócz masek, które niezawiesz można używać, są jeszcze inne środki obrony; od umiejętnego stosowania ich zależy wynik walki z niebezpieczeństwem napowietrzem. Ze walka ta — o ile jest skuteczną zorganizowaną — może być skuteczna, świadczą najlepiej doświadczenia ostatniej wojny. Statystyki, zgromadzone na wystawie, wykazują, iż straty ludzkie, wyrządzone napadami powietrznymi, malały w miarę trwania wojny. W pierwszym roku kampanji wojennej spadło na ziemach niemieckich 66 bomb, których ofiarą stało się 100 osób; natomiast w r. 1918 — najstraszniejszym, bo ataki powietrzne były wtedy o wiele gwałtowniejsze i częstsze — zginęło tylko 10 osób. Świadczy to, zdaniem organizatorów wystawy, iż racjonalnie zorganizowana obrona powietrzna może jednak zdziałać bardzo wiele.

Głównym środkiem obronnym przed atakami powietrznymi jest piwica —

schronowa. Na wystawie pokazują — w naturalnej wielkości, — jak powinna być zbudowana taka piwnica, aby przedstawiła dostateczną ochronę nitylko przed gazami, ale i przed bombami wybuchowymi i zapalającymi. Wszystkie otwory winny być jaknajstaranniej uszczelnione; po tętnie filary muszą wzmacniać wielokrotnie wytrzymałość stropu, gdyż piwnica powinna przetrwać nawet wtedy, gdy za wali się na nią cały dom, a to może się nierzad zdarzyć... Dane, opracowane przez kierownictwo wystawy, wykazują, że eskadra bombowa, której uda się zrzuć masowo pociski na małej przestrzeni, może dokonać niebawymych spustoszeń. Jeżeli 50-kilogramowa bomba uderzy w odległości 50-ciu metrów od domu, to — jak wynika z obliczeń wystawowych — wyłecą w nim wszystkie drzwi i okna; jeżeli natomiast w takiej samej odległości padnie bomba 1,000-kilogramowa, to cały dom zostanie zmieszony z powierzchnią ziemi. A piwnice muszą być tak urządzone, aby nawet w tym wypadku „mieszkańcy” ich ocalały.

Jak bronić się przeciwko pożarom? Tu też trzeba zwrócić więcej uwagi na sam budynek i jego okolice, niż na piwnicę. Na wystawie przedstawione są najrozmaitsze materiały łatwo zapalne, od których należy oczyścić cały teren domu. Między innymi, zwrócono uwagę na to, iż belkowanie dachowe winno być impregnowane przeciwpożarowo; a deskę podłogową należy przynajmniej częściowo pokryć warstwą piasku.

Pozatem widzimy na wystawie mnóstwo innych rzeczy, wiele ciekawych i pouczających, jak na przykład, strażnicze narzędzia walki powietrznej, poustawiane niewinnie w kłosach i szalkach z grubego szkła.

Wystawę odwiedziło dotychczas trzy-

lityką. Tego wszystkiego nie można rozpatrywać w ramach niewymagalnych rozważań budżetowych. Zapowiadając podjęcie na plenum dyskusji na temat naszej polityki zagranicznej, mówca podniósł, iż prasa, szczególnie francuska, wskazuje, iż jej konsekwencją jest rozluźnienie stosunków z Francją i wyraża obawę, że może to ułatwić pozycje Hitlerowemu, a osłabić pozycję Polaki w Gdańsku, jak również stosunki polsko-sowieckie.

Przemawiał następnie przedstawiciel Klubu Narodowego pos. Zieliński, który podkreślił na wstępie, że preliniarz M. S. Z. jest nierealny w dochodach. Niedobór wskutek tego wyniesie więcej o jakich 5 milionów.

W dalszym ciągu pos. Zieliński poddał krytyce strukturę i charakter wydatków resortu i zwrócił uwagę na zmiany personalne w ministerstwie, które nie ustają.

Przechodząc do rozważania poczynił politycznych ministerstwa, mówca przypominał układy z Gdańskiem, przyczem jednocześnie zaszedł szereg faktów, który pozostał bez reakcji z naszej strony. W maju zapadł w Gdańsku wyrok sądowy, który stwierdził, że rewolucja polityczna w Niemczech obowiązuje w Gdańsku, a w lipcu senat w nowej ordynacji wyborczej przyznał prawo wyborcze wszystkim optantom Gdańska na rzecz Niemiec. Wszystkie gdańskie towarzystwa lotnicze otrzymały numerację lotnictwa niemieckiego. Wszystkie te popuszczenia są wyraźnie sprzeczne z postanowieniami i zwracają się przeciwko nam.

W rokowaniach handlowych polsko-niemieckich negocjatorzy Polacy uważali za właściwe stworzenie atmosfery życzliwości, lecz w sposób niewłaściwy a nawet niezgodny z prawem.

Przemawiał jeszcze pos. Miedzkiński (BB), który na żądanie, dotyczące debaty nad polityką zagraniczną, odpowiedział, że trzeba ministrowi pozostawić wybór momentu, w którym wygłosi ekspozycję. Oświadczył też, że taka debata się odbędzie.

Odpowiadał jeszcze w paru słowach p. kwicim. Szembek, poczem budżet MSZ. uchwalono w drugim czytaniu.

Następnie posiedzenie komisji dziś. Na porządku dziennym budżet M. S. Wojsk.

# TELEGRAMY

## REKONSTRUKCJA RZĄDU HISPZAŃSKIEGO.

Paryż. — Z Madrytu donoszą, że nastąpiła częściowa rekonstrukcja gabinetu. Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Rico Avello został mianowany komisarzem Marokka. Stanowisko jego zajął b. premier Martinho Brios. Ministrem wojny został Diego Hidalgo. Ministrem spraw zagranicznych Pitaromero został mianowany ambasaderem przy Watykanie z misją ściśle określoną. Zatrzymał on portfel spraw zagranicznych z tem, że w czasie jego nieobecności zastępować go będzie premier Lerroux.

## FIKCYJNA SPRZEDAŻ PANCERNIKÓW.

Ryga. — Z Tallina donoszą, że w związku ze skandalem fikcyjnej sprzedaży 2-ech pancerników, aresztowany został były generał carekij Lebediew, który pośredniczył przy tej transakcji.

## NIEUSTAJĄCE ZAMACHY HITLEROWCÓW W AUSTRII.

Wiedeń. — Władze austriackie rozwiały obóz koncentracyjny w Wels, przenosząc osadzonych tam więźniów w liczbę około 200 do Kaiser-Steinbruch nad granicą węgierską.

Powodem tego kroku były ciągle demonstracje, urządzone pod obozem koncentracyjnym w Wels. Podczas odtransportowania więźniów doszło znów do masowych niepokojów, tak iż musiano zawezwać pomocy wojska z Linzu. Liczne osoby odniosły obrażenia ciałene.

W Styryi dokonano znowu kilka zamachów bombowych, które jednak wyrządziły tylko nieznamaczną szkodę materialną. — Sprawy zdołał zbiec. Aresztowano 32 osoby.

## NOWY LOT PRZEZ ATLANTYK.

London. — Z Nowego Jorku donoszą, że lotnik amerykański, były uczestnik arktycznej wyprawy admirała Byrda kpt. H. B. Bailey, zamierza w połowie marca dokonać przelotu ponad Atlantykem. Kpt. Bailey poleci na samolocie konstrukcji polskiego inżyniera Sikorskiego. Lotnik zamierza wystartować z Nowego Jorku i dotrzeć bez lądowania do Moskwy.

## DZIEWIEROWE KINO „LUNA”

Dzisiaj Premiera filmu p. t.

# SEKRET KOBIETY

W roli tytułowej — jako siewca kabaletowa, wystąpi bohaterka — dziewczyna ulicy — Irenna Dunne w postaciach: ATWILL, HOLMES i inni.

Nad program: Konsta chwileta P. A. T. Tygodnik POKA.

dziesiąt tysięcy osób, cieszy się ona wciąż jeszcze wielkim powodzeniem.

Rzecz jasna, iż organizując wystawę i organizując jednocześnie netylko kampanję prasową ale i frekwencję zwłaszcza młodzieży, odnośnie sfery wojskowej i politycznej miały na celu wpojenie w społeczeństwo niemieckie przesvědzenia, iż Niemcy są wystawione na wciąż istniejące niebezpieczeństwo wojny gazowej i powietrznej. W tym celu właśnie przedstawia się na wystawie ofensywna broń sąsiadów a samemu pokazuje tylko defenzywne środki. Metoda stała przez Niemcy uprawiana: chęć dowiedzenia świata, iż stado drapieżnych wilków otacza niewinnego baranka — trzećcia Rzeczca. Stara to piosenka i ograna, dla obcych może już nudna, ale dla zdoppingowania swoich wciąż jeszcze użyteczna. Dem.

### Nowa rada miejska

Kraków. — Odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowo wybranej rady miejskiej. Wzięło w niem udział 63 radnych, m. in. wiceminister komunikacji inż. Bobkowski. Natomiast nie uczestniczył w posiedzeniu Karol Hubert Rostworowski. Zajął posiedzenie prezydent m. Kaplicki, odczytując pismo wojewody krakowskiego, zawierające porządek dzienne posiedzenia. Następnie wybrana komisja matka po krótkiej naradzie zgłosiła następujące wnioski: pierwszy — ustalono 3 wiceprezydentów; drugi wniosek dotyczący wysokości wynagrodzenia prezydenta oraz wiceprezydentów. Dla prezydenta proponowano pensję w/g. grupy IV a dla wiceprezydentów w/g. grupy X, z dodatkiem dla prezydenta zł. 300, a dla wiceprezydentów 200. Dla ławników — diety w wysokości 25 zł za każde posiedzenie. Przeciw wyborowi 3-ch wiceprezydentów zaprotestowała PPS, oświadczając, że wystraszona dla Krakowa dwóch wiceprezydentów. Poparli ich Polski Blok Obrony Chrześcijańskiej Krakowa, dr. Kuśnierz. Sprzeciwili się także socjaliści podanej wysokości wynagrodzenia prezydenta i wiceprezydentów. Ostatecznie w głosowaniu oba wnioski przeszły. Później przystąpiono do wyboru prezydenta miasta. Wywiązały się ostre kontrowersje między przewodniczącym prof. Kumanieckim a przedstawicielami klubu PPS, na fle regulaminu. Wobec sprzeciwu klubu PPS, i gwałtownego starcia, jakie nastąpiło między nim a klubem BB, przewodniczący przerwał posiedzenie, a gdy je wznowił, nie było już mowy o regulaminie. Wreszcie przystąpiono do wyboru prezydenta miasta i wiceprezydentów. Prezydentem wybrano ponownie dr. Kaplickiego, wiceprezydentami prof. dr. Skoczylasa, dr. Klimeckiego i dr. Landau. Wybrano też 7-u ławników.

### KOLEJ PRZEGLĄDA PROCES Z BANKIEM CUKROWNICWA

Warszawa. — Sąd okręgowy rozpatrzył sprawę powództwa warszawskiego Banku Cukrownictwa przeciwko Polskim Kolejom Państwowym. Jedną z cudownych wysłała kolejka dla Banku Cukrownictwa 12 wagonów cukru. Kolej wydała nadesłany towar osobom do tego nieupoważnionym, wskutek czego Bank Cukrownictwa stracił 277.561 zł. Sąd okręgowy uznał, że ze strony kolei zaszło niedbalstwo i zasądził na rzecz banku całą sumę, obciążył kolej kosztami sądowymi w wysokości 8.603 zł.

### Groźna epidemia

tyfusu plamistego w Warszawie i Wsch. Małopolsce. Warszawa. — W Warszawie znów stwierdzono 3 przypadki duru plamistego u dzieci w pewnej rodzinie żydowskiej, zam. przy ul. Bonifraterskiej 19. Dur plamisty u osoby dorosłej stwierdzono zaś u jednego z lokatorów przy ul. Pańskiej nr. 58. Wszystkich chorych umieszczono w szpitalu św. Stanisława na specjalnym oddziale. Zarówno mieszkanka chorych, jak i osoby z ich otoczenia poddana dezynfekcji. W dalszym ciągu izolowane są kobiety w liczbie przeszło 200 w domu mieszkającym przy ul. Leszno, które zabrano z domu nieclego. Wśród tych kobiet stwierdzono nie kilka wypadków duru plamistego. Poza tem w barakach na Żoliborzu izolowanych jest również kilkadziesiąt osób. Przeprowadzona będzie dezynfekcja przy pomocy kwasu pruskiego w domu noclegowym dla kobiet, przy ul. Leszno

nr. 63, gdzie zdarzył się wypadek duru plamistego.

Na specjalnym oddziale szpitala św. Stanisława znajduje się w chwili obecnej 20 osób, u których stwierdzono dur plamisty. Podobno jedna z kobiet chorych zmarła. Naczelnik wydziału chorób zakaźnych w min. opieki społecznej dr. Henryk Pałester wyjechał na do Małopolski wsch. w związku z groźbą epidemii tyfusu plamistego w kilku ośrodkach w Małopolsce. Epidemja tyfusu brzusznego, panująca od pewnego czasu w Medyni, pow. Kalusz rozszerza się w dalszym ciągu. Chorych izoluje się i odstawia do szpitala Powsechnego w Kaluszu.

### FIASKO WYWROTOWCÓW W „DNIE TRZECH L” W ŁÓDZI

Łódź. — Z racji przypadającego w środę „święta trzech L” (Lenin, Liebknecht i Luxemburg) komunisti postanowili obecna sytuację wyzyskać dla swej propagandy i sztucznie podtrzymując wśród robotników stan zdenerwowania, proklamowali strajk powszechny. Wezwaniu komunistów do porzucenia pracy pozostało bez echa.

Zarówno przemysł łódzki, jak i inne przedsiębiorstwa pracowały normalnie. To samo jest również na prowincji. Częściowo zastrajkowali tylko robotnicy w dwóch fabrykach łódzkich, ale strajk powstał tam wskutek lokalnych zagrożeń i nie miał nic wspólnego ze strajkiem, proklamowanym przez komunistów. Zarówno na terenie miasta, jak i okręgu przemysłowego spokój nie został zakłócony.

### Ujęcie sprawców

ukamienowania robotnika w Wolbromiu. Kielce. — W numerze wczorajszym donosiliśmy o zbrodni, popełnionej w Wolbromiu przez uczestników pogrzebu żydowskiego, którzy bez żadnej przyczyny ukamienowali bezrobotnego Eugenjusza Sygdyła za to, że przyglądał się on w towarzystwie kolegów, Jana Banę, ceremonii grzebania zwłok.

Władze wdrożyły niezwłocznie dochodzenie, aresztując w poszukiwaniu bezpośrednich sprawców zbrodni kilkadziesiąt osób.

Prowadzone z niesłabnącą energią do chodzenia doprowadziły w ciągu dnia wczorajszego do ujęcia głównych sprawców mordy w osobach Fendla, Cesli i Judki Kornbrody, których przewieziono do więzienia.

Należy dodać, że ofiara zbrodni, Eugeniusz Sygdył, pochodzący z pow. koneckiego, znajdował się wraz z rodziną w skrajnej nędzy i od dłuższego czasu tułał się po kraju w poszukiwaniu pracy, aż wreszcie znalazł śmierć w tłumie fanatyków.

### SEKWESTRATOR SKARBOWY PRZEPADŁ BEZ WIEŚCI...

Warszawa. — Policja powiatu warszawskiego została powiadomiona o tajemniczym zaginięciu sekwestratora urzędu skarbowego w Radzyminie, 28-letniego Antoniego Staszkiwicza. Staszkiwicz po raz ostatni wykonywał swe czynności w dniu 15 b. m., po czym przepadł bez wieści. Ostatni raz widziano zaginionego sekwestratora w Warszawie, w Alejach Ujazdowskich. Co się stało ze Staszkiwiczem — narazie niewiadomo.

### TRAGEDJA RODZINA Z POWODU NIEGODNEGO POSTĘPKU SYNA.

Wilno. — Przed kilku dniami 16-letni uczeń Bolesław Szukajło wraz ze swym kolegą Adamem Mazowieckim w Grodnie uciekli z domu, zabrawszy rodzicom 1050 rubli w złocie. Chłopcy zamierzali podobno wstąpić do Legji Cudzoziemskiej. Przy pomocy policji chłopców odszukano obecnie w Łodzi. Rodzice Szukajły tak się przejęli postępkami syna, że matka dostała choroby nerwowej, a ojciec chłopca, porucznik Szukajło, wpadł w silną depresję i wczoraj przed spotkaniem się z synem, którego policja przywoziła do Grodna, wystrzelał z rewolweru i pozabawił się życia.

W dniu 27 stycznia o godzinie 20-iej odbędzie się w saloonach Kasyna Officer. 27 p. p. **DANCING - BRIDGE** Wejście zł. 1.50 za zaproszeniem i reżiserem na wieczór Sylwestrowy.

### Podatek od służby domowej

Sanacyjna „Prawda” łódzka podnosi, że w związku z pogłoską, iż taksa ubezpieczenia, której podlegają służące ma podskoczyć z 6 złotych na 11 złotych. „wybuchła panika wśród gospodyń, za trudniących służące i zanosi się na masowe zwalnianie służby domowej z pracy.

Nie można się temu dziwić, ani nie należy bagatelizować. Ludzi prawdziwie żaloznych jest u nas mało — pracodawcami służby domowej w olbrzymiej większości są ludzie, zmuszeni liczyć się dosłownie z każdym groszem. Skutkiem tego normy wynagrodzenia służby domowej są stosunkowo bardzo niskie. Regułą jest wynagrodzenie w granicach od 10 do 20 złotych miesięcznie, a bywają jeszcze niższe. Bezrobocze służby domowej jest mnóstwo — zdarzają się jednak wypadki, że kandydatka z radością godzi się na przyjęcie pracy tylko za utrzymanie, bez żadnej zapłaty, której pracodawczyni na prawdę nie jest w stanie wypłacić.

Już obecna składka za służącą zniewala liczne gospodarstwa domowe, zwa-

...a jednak najlepsza czekolada z Kremem w Café „ROMA“.

**Góttow's a teraz NIVEI**  
Wystarczy zupełnie lekko natrzeć ręką. Poca domowa nie porówna się do prawdziwej NIVEI. Wskazywanie na rękę i skórę stało się znakiem delikatnej kąpieli. Tł. 4.0-2.60

szcza urzędnicze do obchodzenia się bez służki i korzystania tylko z pomocy, najmowanej dorywczo. Jeżeli składka ta istotnie ulegnie podwyżce do 11 złotych, kilkadziesiąt procent zatrudnionej obecnie służby straci pracę i pójdzie na ulicę — a wiadomo jak się to kończy.

Sadymy, że jest to sprawa bardzo ważna i że należy przestrzec przed nadmiernym podwyższeniem tej składki, aby nie stało się, że naszemu przodownictwu światowemu w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych, towarzyszyć będzie inne, niesłychanie smutne i żalotne przodownictwo... w światowych statystykach handlu żywym towarem.

Cóż zwinili te biedne dziewczyny z ludu, które nędza i niedostatek na wszy gnały na poszukiwanie pracy i zuboższenia warunków egzystencji do miast, że w imię hasła „socialnych” zamyka im się drogę do uczciwej pracy“.

## KRONIKA

Częstochowa 26 stycznia Piątek  
Dziś — Polikarpa bisk. m. jutro — Jana Złotoust. b. i. d. Wschód słońca o godz. 7.30 Zachód „ 16.24  
Kalendarzyk historyczny: Koronacja Zygmunta I-go w roku 1510.

— **Wieczór odczytowy P.O.W.** Dziś, w piątek, o godz. 7-jej wiecz. w sali Rady Miejskiej (Dobrowskiego 14) odbędzie się wieczór odczytowy P.O.W. 1) wykład p.t. „Złote niebezpieczeństwo” — wygłosi p. Zygmunt Simon, 2) wykład p.t. „Częstochowa w literaturze pięknej” — wygłosi prof. B. Stala.

Wstęp wolny i bezpłatny.

### Statut Kieleckiej izby rzemieślniczej.

Ostatnie numery „Monitora Polskiego” przyniosły rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o nadaniu statutów izbie rzemieślniczej w Kielcach i Brześciu nad Bugiem.

Izba rzemieślnicza w Kielcach obejmuje teren województwa kieleckiego i składać się będzie z 25 radców, z których 15 jest wybieralnych przez rzemieślników, a 10 mianowanych przez ministra przemysłu i handlu.

Radcowie są powoływani i wybierani na okres 5 lat. Zarządy w obu izbach składać się będą z prezesa, wiceprezesa, oraz 3-ch członków zarządu, wybranych przez zebranie radców izby z jej grona na przeciąg 5 lat.

Jak już podawaliśmy, wybory do kieleckiej Izby Rzemieślniczej, do której Częstochowa powołała ma 3-ch radców, odbył się mając w początkach marca rb.

— **Obchód rocznicy Powstania Styczniowego.** Dnia 22-go stycznia w rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego w Gimnazjum Tow. Szkoły Społecznej odbył się uroczysty obchód ku czci bohaterów tragicznej epopei 1863 roku.

Przy dźwiękach orkiestry wszyscy uczniowie zakładu przeddefilowali na dziedzińcu przed sztaendarem szkolnym, po czym prof. Kiehar przemówił do zebranej młodzieży, w krótkich, lecz wymownych słowach, malując tło ówczesnej chwili dziejowej i oddając hołd pamięci tych, którzy wypowiedzieli walkę stojącemu wówczas u szczytu potęgi caratowi i rzucili swoje życie na szalę śmiertelnego ryzyka. Ostatnie słowa przemówienia pokryły dźwięki hymnu narodowego.

W obchodzie wzięli udział wszyscy profesorowie gimnazjum z dyrektorem Rządowskim na czele.

— **Nowa ustawa o zwalczaniu gruźlicy.** Zgłoszony przez ministerstwo opieki społecznej projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy, ustanawia obowiązek zgłaszania przez lekarza przypadku gruźlicy w postaci niebezpiecznej dla otoczenia, każdorazowej zmiany osoby chorej i każdego przypadku zgonu na gruźlicę. Obowiązek ten dotyczy zarówno lekarza, jak i domu, w którym się chory znajduje,

baż cięża na nim samym, jeśli mieszka samotnie. Zgłoszenia mają być składane jako tajne, w zamkniętej kopercie bezpośrednio powiatowemu lekarzowi. Akcja zapobiegawcza polega na zakladaniu przychodni przeciwgruźliczych przez gminy i sejmiki. Oprócz tego samorządy obowiązane są do utrzymania szpitali i sanatoriów dla gruźlików. Miasta fabryczne lub przedmieścia muszą tworzyć specjalne instytucje izolacyjne.

### Tańsze zapalki

Podczas dyskusji nad monopolami państwowymi w komisji sejmowej p. wice-minister Jastrzębski zapowiedział wypuszczenie przez spółkę dzierżawna zapalniczek ostatniego gatunku. Spełnienie tej zapowiedzi nastąpi w przyszłym miesiącu. Nowe zapalki będą tańsze o 40 procent, czyli, że cena ich w detalicznej sprzedaży wyniesie 6 gr. za pudełko.

— **Z „Lutni”** Tradycyjna zabawa ostatkowa p. n. „słędz” urządzona zostanie przez Zarząd Tow. Spiew. „Lutnia” w wtorek, 13 lutego r. b. w sali Strazy Ogniowej. Dochód na wykończenie własnego lokalu „Lutni” w gmachu teatru.

— **Noc w Belwederze.** Koło Szkolne Ligii Morskiej i Kolonjalnej przy Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej urządziła amatorskie przedstawienie A. Staszkiyka „Noc w Belwederze” i „Dziesiąty Pawilon” w dniu 27 b. m. o g. 5 p. w sali Katedralnej przy ul. Narutowicza.

### Z walnego zebrania III-go Stow. Młodz. Polskiej Męskiej.

W dniu 16 b. m. odbyło się walne zebranie III Stow. M.P.M. przy parafii św. Rocha w Częstochowie. Zebranie zgaścił ustępujący prezes Jan Pilawka.

Na przewodniczącego zaproszono ks. patrona Władysława Gawrona, na asessorów członka Patronatu p. Broniarskiego, drh. Jarząbka i drh. Lisa, na sekretarza p. Pilawkę Zenora.

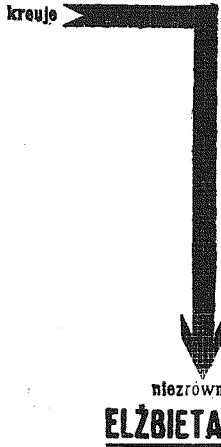
Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok 1933 złożył drh. prezes J. Pilawka, poczem sprawozdania składali poszczególni członkowie zarządu. Na wniosek komisji rewizyjnej postanowiono ustępującemu zarządowi udzielić absolutorium.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu, który powołano w osobach prezes Skawinski Zygmunt, wiceprezes Jędrak Kazimierz, sekretarz Pilawka Zenon, skarbnik Sobkiewicz Leon, gospodarz Janiszewski Antoni, bibliotekars Korkusinski Franciszek, naczelnik Stowiański Jan, członkowie: Kozłowski Władysław i Lempiński Zdzisław, sąd koleżeńcki: ks. patron Gawron, p. Kosta Stefan i drh. Lubczyk Franciszek.

Walne zebranie uchwaliło nadać dyplom honorowy byłemu drh. Maczyńskiemu Stefanowi za zasługi położone nad rozwojem Stowarzyszenia. Odpiewaniem hymnu Stowarzyszenia „Hej do apelu” i hasłem „Góttow” zakończono zebranie.



Każdego wznoszą do głębi, dzieje miło ści rosyjskiej studentki w rewolucyjnym filmie „ARJANA”, która



niezrównana ELŻBIETA BERGNER

Już jutro w kinie „EDEN” Aleja 12.

— Z teatru Kameralnego. W czwartek dzisiejszy znakomita komedia współczesna Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy” w koncercie wykonaniu zespołu naszego teatru. Początek o godz. 8-jej wiecz.

— Maszynopisy u rejentów zamiast rękopisów. Do tej pory wszystkie dokumenty notarialne musiały być sporządzone ręcznie, a drukowane lub pisane na maszynie mogły być wyłącznie wypisy. Na podstawie nowego prawa o notariacie, obecnie również oryginalnie sporządzone będą na maszynie do pisania lub na drukowanych szmatkach. A więc w pracy kancelaryjnej notarialnych dokonany zostanie zasadniczy przewrót, polegający na wprowadzeniu pisma maszynowego zamiast rękopisów przy sporządzaniu aktów prawnych, hipotecznych itd.

### Sąd dorozny w Częstochowie.

Jak donosiliśmy, na dzisiejszy piątek (dn. 26 b. m.) wyznaczona została w trybie doroznym rozprawa sądowa przeciwko Adamowi Radlakowi z Przejstajni za zabójstwo rabunkowe niejakiego Ickowicza, mieszkańca tejże wsi.

Rozprawa, która budzi duże zainteresowanie, odbędzie się w sali Sądu Okręgowego.

— Choroby zakaźne w Polsce. Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w czasie od 1 — 6 b. m. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

141 przypadków druzi brzośczego, 97 osutkowego, 1 czerwoni, 326 błonicy, 287 błonicy, 4 nagminnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 476 odrzy, 64 rzy, 104 krztuśca, 18 gorączki połogowej, oraz po jednym przypadku twardziela i Heine-Medinea.

### Miljon dla Częstochowy.

Podczas gdy we Francji Fortuna upodobała sobie specjalnie południową część kraju, tak, że rozwinął się tam pewien rodzaj spekulacji na bilety loteryjne, przydzielone kolektorom departamentu południowych, w Polsce bogini rozdziela swe łaski równomiernie pomiędzy wszystkie dzielnice.

Kilka miesięcy temu jedna z głównych wygranych padła w małym miasteczku kresowym, zakończenie zaś 24 b. m. ciągnięcie czwartej klasy zaczęło się wielkimi wygranymi w Małopolsce i na Pomorzu, zaś milion złotych otrzymają mieszkańcy Częstochowy.

Numer 40,875 sprzedany został czterem mieszkańcom grodu jasnogórskiego w jednej z kolektor miejscowych. Nabywami byli: drobny kupiec, buchalter, agent handlowy i niezamężna wdowa, a więc ludzie, dla których części miliona, jakie im w udziale przypadła, stanowiące o zupełnej zmianie warunków bytu. Każdy z nich będzie mógł znacznie rozszerzyć swój dotychczasowy zakres działania, albo nawet stworzyć nowy warsztat pracy, co w dzisiejszych kryzysowych czasach będzie wielkim czynem społecznym.

Trzeba jednak stwierdzić, że jeżeli wybrańców fortuny nie spotkał tym razem

srogi zawód, to zawdzięczają to oni jedynie uprzejmości kolektora, gdyż aż trzej z nich odnowili swe losy po terminie, już po rozpoczęciu ciągnięcia czarnej klasy. Mogła ich łatwo spotkać przykra ewentualność, że wybrany przez nich numer losu nabył kto inny i stał się na ich miejscu uczestnikiem miliona.

Aby takich możliwości uniknąć, należy zawsze trzymać się ściśle oznaczonego na każdej ćwiartce ostatecznego terminu odnawiania losu do następnej klasy. W chwili obecnej najwyższy już czas zapatrzeć się w los do pierwszej klasy 29-jej Loterii Państwowej, której ciągnięcie rozpoczyna się w dniu 16 lutego r. b. i trwać będzie dni cztery.

### Burzliwe zajście

I strzały spowodowali wywrotowcy koło fabr. Mottów,

W ub. środę, o godz. 2-jej po południu, koło fabryki Mottów miało miejsce zajście, które przedstawiało się następująco: Wychodzących z fabryki robotników usiłowało zatrzymać 2-ch jakichś agitatorów, którzy zapowiedzieli wiec i przemówienia. W jednej chwili obok agitatorów komunistycznych poczęły się gromadzić tłumy. Wówczas jeden z nich wskoczył na zaimprovizowaną mównicę i zaczął wygłaszać przemówienie, wznosząc antypaństwowe okrzyki. Na ten moment nadeszło 2-ch posterunkowych policji mundurowej, którzy usiłowali wywrotowców aresztować, a tłum rozpedzić. W tej chwili z tłumy posypały się na policję kamienie i butelki, raniąc jednego z policjantów w głowę. — Wówczas drugi posterunkowy strzelił z rewolweru na postrach, jednocześnie padł strzał z tłumy. Na skutek strzałów tłum rozbiegł się na wszystkie strony. Jednego z agitatorów komunistycznych zdołano zatrzymać i okuć w kajdanki. Ponadto aresztowanych zostało kilka osób. Do chodzenia w toku.

### Echa zabójstwa

Przed kilku miesiącami Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpoznawał sprawę kłopotliwą szkoły powszechnej na Stradomiu Andrzeja Kaptura, oskarżonego o to, że w nocy z 4 na 5 czerwca ub. roku wystrzelał rewolwerem pozwał z życia 23-letniego Edwarda Korzeniewskiego, z zawodu fryzjera. Zajście to, jak w swoim czasie donosiliśmy, rozegrało się w nocy na ul. Waszyngtona.

Sąd Okr. uznał Kaptura winnym nierównego zabójstwa i skazał go wówczas na półtora roku więzienia.

Od wyroku tego obrońca oskarżonego wniósł apelację i w dn. 23 bm. Sąd Apelacyjny w Warszawie po przemówieniu obrońcy, który dowodził, że Kaptur zarzuconego mu czynu dokonał w stanie obrony koniecznej, odpierając napad, oskarżonego uniewinnił.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,53.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 25 na 26 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— Pożar we wsi Dąbrówka. Dnia 24 b. m. o godz. 2,30 we wsi Dąbrówka, gm. Pół na szkłodę Podstawa Melchiora spaliła się stodoła z drzewa, kryta słomą, oraz dach na oborze murowanej. Straty wynoszą 700 zł. Pożar powstał od zaproszenia ognia przez domowników.

### Z Sądu Okręgowego.

Za usiłowanie wymuszenia pieniędzy na wódkę.

W wigilję świąt Bożego Narodzenia, w najbardziej ruchliwej części śródmieścia, przy zbiegu Alei i ul. Wilsona, mieszkaniec jednej z okolicznych wiosek Jan Dygas sprzedawał ostatnio już choinki. W pewnym momencie podszedł do niego jakiś Władysław Dziejbor i zażądał od kmiotka pieniędzy na wódkę, grożąc mu nożem. I kto wie, czy Dygas nie podzieliłby się z napastnikiem zawartością swej kieszki, gdyby nie interwencja przechodzącego ulicą posterunkowego policji, który wywabiał Dygasa z przykrych sytuacji, a napastnika odprowadził do komisariatu. W ub. środę Sąd Okr. pod przewodnictwem sędziego Terpłowskiego skazał Dziejborą na 8 miesięcy więzienia.

— Złodzieje w Państw. Monopolu Spirytusowym. Dnia 23 b. m. na szkłodę Państwowego Monopolu Spirytusowego, ul. Aleja Wolności nr. 27 skradziono 261 butelek wódek na sumę 352 zł.

— Kradzież w Zimnejwodzie. W nocy z 19 na 20 b. m. we wsi Zimnowoda, gm.

Lipie na szkłodę Marjanny Kleszoł z zamkniętego spichrza skradziono 300 kg. żyta, słome, mięso wieprzowe i ubranko dziecięce, ogólnej wart. 70 zł.

— Fatalna omyłka urzędnika pocztowego. Na skutek złożonego zameldowania przez urzędnika pocztowego o nadpłaconiu 50 zł. policja ustaliła, że pieniądze te podjął i przywłaszczzył sobie Białas Walenty, lat 19 z Częstochowy, ul. Piastowska nr. 84/90.

### Samobójstwo w pociągu

Jak donoszą z Kielc, w ub. wtorek w pociągu osobowym, przybyłym z Radomia na stację w Kielcach, zauważono, że drzwi jednej z ubikacji są zaryglowane. Skoro drzwi wyważono, okazało się, że na ścianie wisiały zwłoki żołnierza, powieszono na pasku. Przy denacie znalezione kartę urlopową na nazwisko Czyżewskiego, wydaną przez dowództwo 27 p. p. w Częstochowie. Ponieważ zabieg felczera kolejowego w kierunku przywrócenia wisielca do życia, okazały się bezskuteczne, zwłoki przewieziono do szpitala wojskowego w Kielcach.

Przyczyna desperackiego kroku nieznana.

— Buchalter defraudantem. Kociołek Franciszek właściciel betonowni, Bystra 16, zameldował policji, że buchalter jego Skaznik Antoni zdefrudował 1200 zł. i wyjechał w niewiadomym kierunku.

### Szajka złodziei rynkowych pod kluczem.

Od dłuższego czasu grasowała w Częstochowie szajka złodziei, która zajmowała się przeważnie okradaniem przyjeżdżających na targ furmanek.

W ub. wtorek na Nowym Rynku z wozu, należącego do Marii Nowickiej z Nowej Wsi, skradziono pościel i inne towary, wartości około 600 zł.

W dochodzeniu policja ustaliła, że kradzieży tej dopuścił się: Mieczysław Koscielniak, Targowa 13 i Wacław Majewski, bez stałego miejsca zamieszkania. Skradzione przedmioty sprzedawali oni Oskarowi Reicherowi, Garcarska 20, Reicher zaś sprzedawał je innym osobom. Dalej śledztwo ujawniło, że Reicher od dłuższego czasu utrzymywał kontakt z wyminionymi członkami szajki, namawiając ich do kradzieży, a nawet utrzymywał ich na swój koszt, gdy nie robili „interesów”.

Oczywiście całe to niewielkie, lecz dobrane towarzystwo osadzono pod kluczem.

— Zaprawiali się do napadów na szosach. Na szosie Olsztyn — Częstochowa zatrzymani zostali na okradaniu powracających z miasta furmanek Górski Józef, Srebrna 1, Tokkacz Roman, Ziota 4 i Nawrot Piotr, Ziota 4.

### Kronika sportowa

Hallo lyżwiarzel! W nadchodzącą sobotę i niedzielę tj. 27 i 28 b. m. o godz. 2,30 po południu na ślizgawce „SMP” przy ul. III Aleja 64, odbędą się interesujące „Zawody lyżwiarskie” o uroczajnym programie. I — jazda szybka dla panów, II — jazda długa dla panów, III — jazda szybka dla pań, IV — jazda długa dla pań, V — jazda figurowa dla panów, VI — jazda figurowa dla pań, VII — jazda figurowa parami (kij), VIII — konkurs „Juniorów” i dzieci. Zapisy zawodników i zawodniczek do wyżej wymienionych konkurencji przyjmuje Sekretariat SMP przy ul. III Aleja 64 do piątku godz. 5 po południu.

Kanadyjczy pokonani w Pradze. W Pradze rozegrany został mecz pomiędzy słynną drużyną kanadyjską Saskatoon Quackers a praską L. T. C. Zwycięzili Czesi niespodziewanie, chociaż zasłużenie w stosunku 1:0. Bramkę decydującą o zwycięstwie Czechów zdobył... kanadyjczyk Grandt, który jak wiadomo, gra w barwach L. T. C.

Wąjsowna i Heljasz zaproszeni do Ameryki. Polski Związek lekkoatletyczny otrzymał depeszę od Związku Sokolstwa Polskiego, zawiadamiająca, że ten ostatni zgadza się chętnie na start Heljasza na wielkich zawodach lekkoatletycznych sokolstwa w dniu 3 marca r. b., prosi jednak, aby na zawody przyjechała również Wąjsowna. Poza tym, jak wiadomo, na tych samych zawodach ma wystąpić przebywająca w Ameryce Własciewiczówna. Przed zawodami sokolstwa Polacy mają startować na mistrzostwach Ameryki, które się odbędą w końcu lutego. Kwestja wyjazdu Heljasza wobec doskonałej

jego formy została już zdecydowana. Co do Wąjsowny, Związek powieźmie decyzję po otrzymaniu informacji z Pabjanie o obecnej formie naszej mistrzyni. Wyjazd Polaków ma nastąpić w połowie lutego.

### Ostatnie wiadomości ZABOJSTWO PREFEKTA APOSTOLSKIEGO W MANDZURJI.

Miasto Watykańskie, 25.1. — W pociągu transsyberyjskim, zdążającym do Cichkar, zamordowany został przez bandytów chińskich o. Euzebjusz Imbof ze zgro madzenia Betlejemskiego dla Misji Zagranicznych, prefekt apostolski w Cichkarze.

### Ranni i aresztowani PODCZAS MANIFESTACJI W PARYŻU

Paryż, 25.1. — Podczas nowej manifestacji przeciw rządowej kilku osób odniosło ciężkie rany. Jeden z oficerów gwardji republikańskiej wyrwali się wraz z koniem i doznał pęknięcia czaszki. Stan jego jest groźny. Jeden z policjantów otrzymał uderzenie odłamkiem betonu w brzuch, doznając obrażeń wewnętrznych. Zśród manifestantów został ciężko rany student uniwersytetu tak, że zaszła po trzeba dokonania natychmiastowej operacji. Ponadto opatrzono w aptekach 30 osób, które odniosły lżejsze rany. W czasie manifestacji, która zakończyła się późną nocą, aresztowano ok. 30 osób, z których 23 zatrzymano w areszcie. Odpowiadając one będą za zakłócenie spokoju publicznego i uszkodzenie dobra ogólnego. Wszyscy byli zatrzymani podczas łamania drzewek, ławek, niszczenia bruków asfaltowych i t. d.

### CHOROBA MIN. TITULESCU.

Bukareszt, 25.1. — Minister spraw zagranicznych Titulescu zachorował na silne zapalenie ucha i powrócił z Belgradu. Niezwłocznie po powrocie, minister musiał poddać się opiece lekarskiej. Konsylium zaleciło ministrowi Titulescu nieopuszczanie łóżka.

### ŚMIERĆ LOTNICZKI

Wiedeń, 25.1. — Na lotnisku w Wiedniu Neustadt wydarzyła się katastrofa lotnicza, mianowicie „szybowiec”, na którym znajdowała się lotniczka sportowa p. Weiss, spadł ze znacznej wysokości. Pani Weiss poniosła śmierć na miejscu. DRAMATYCZNA SCENA ZA KULISAMI

### SAMI

Warszawa, 25.1. — Na krótko przed rozpoczęciem przedstawienia w Teatrze Nowym, gdzie grana jest sztuka A. Grzy mały-Siedleckiego p. t. „Czwarty do brydza” — zjawił się za kulisami jakiś mężczyzna, który zobaczywszy znanego artystę p. Antoniego Różyckiego, grającego w sztuce jedną z ról głównych — wymierzył do niego z rewolweru, zamierzając strzelać, jednakże mechanizm brania nie zaczął się i wówczas antagonistą artysty pochwycił i wycelował i rzucił niemi w artystę, raniąc go lekko w głowę. Świadkowie tego wydarzenia, koledzy p. Różyckiego, obezwładnili napastnika, a następnie oddali go w ręce policji. Pomimo odniesionego skażenia, p. Różycki odegrał swoją rolę w „Czwartym do brydza”, nie dając publiczności okazji do zwrocenia uwagi na wypadek, jaki się za kulisami rozegrał.

MASAZYSTKA	SKLEP
z długotną praktyką	spółwyczo - kolonijny
poszukuje pracy, ul. Ja	odtapiaje zaraz. Wiadom.
nowogrodka nr. 108/110,	„Renoma” 125
Z. Mazurek.	
	SKLEP
RADJO	z mieszkaniami przy ul.
4-ro lampowe na bater-	Piłudniejskiego do wynaj-
ję w bardzo dobrym sta-	nięcia. Wiadomość ulica
nie okazują do sprze-	Kilińskiego nr. 32. 126
żania.	
— ŁADOWANIE	SKLEP
AKUMULATORÓW 50	spółwyczo w średnioc-
groszy. Auto-Elektro-	ści sprzedam zaraz. —
technik, J. Wyka, II Ale-	Oferuję do sklepu „Goni-
ja 28, tel. 16.90, II podw.	ca” pod „S.” 215
DOM	ZGUBIONO
z ogrodem w najlepszym	kwiat lombardu nr. 35076
punkcie miasta a m. w	
drogule Alei po stronie	ZGUBIONO
ślonecznej, kanalizowa-	legitymacje Prud. Bez.
na, z dużą możliwością	wydana na imię Edward
rozdobudowy, z powodu	Rozpandek. Nr. 220.
zamieszkania właście-	
ciela w innym mieście	OKAZYJNE
do sprzedania na 10 V.	do sprzedania magiel,
Poządana wpłata przy	Mickiewicza nr. 86/88.
kupie 100,000 złotych,	
resztę szacunkowo może	DWA POKOJE
być odpowiadnio do wy-	z kuchnią, z wygodną
noszenia postawienia na	w nowym domu do wy-
rospadzie. — Reflektanci	najęcia, ul. Dąbrowskie-
frakcyjnie sprawę po-	go nr. 22. 123
ważają sechą złoty o-	ZGUBIONO
ferty w sklepie „Goni-	książkę Kasy Chorych
ca” pod „A. L. S.” 124	wydana na imię Fran-
	czek Wrzód. 210



# Ze świata

(X) **Represje w Holandji.** Uczestnictwa w ruchu narodowo-socjalistycznym zabroniono urzędnikom państwowym Holandji. Przewódca (Führer) holenderski „nazi” Mussert, kierujący pracami wodnymi w prowincji utrechtskiej, zmuszony został podać się do dymisji.

(X) **Osobliwy zakaz.** Zarząd miejski Sztutgartu (Niemcy) zakazał odnajmowa mieszkanie i kwatery przyjeźdnym, poszukującym pracy, względnie nieposiadającym określonej ilości gotówki.

(X) **Przemysł austriacki i Japonia.** Do Wiednia przybyła japońska komisja wojskowa. Według prasy, Japonia wykazuje „nadzwyczajne zainteresowania dla dobrze zorganizowanego austriackiego przemysłu wojennego”.

(X) **Niezwykły wypadek nad jeziorem szwedzkim.** Pisma szwedzkie doniosły ostatnio o niezwykłym przykładzie odwagi i przytomności umysłu podczas katastrofy automobilowej ze strony niejakiego Wolmara Hallinga. Halling prowadził auto ciężarowe, napełnione bydłem i świniami. Na drodze swej napotkał zamknięte jezioro, a przewoźnik zapewnił go, iż lód jest moony aby utrzymać auto. W środku jeziora jednak lód się załamał i wóz poszedł na dno. Halling z trudem wyostał się na powierzchnię i spostrzegł, iż wszystkie zwierzęta również wypłynęły z wyjątkiem dwóch krów, które były przywiązane do wozu. Halling nie namyślając się ani chwili rzucił się ponownie do wody i przeciął nożem sznur krepujący zwierzęta, które wyostały się na powierzchnię lodu.

(X) **Ekspansja japońskiego handlu.** Japonia nawiązała bezpośrednio rokowania handlowe z Indjami, z pominięciem pośrednictwa Anglii. Jednak rokowania te zostały przerwane. Delegaci japońscy opuścili Bombaj udając się po nowe instrukcje do Tokio.

(X) **Anglicy w Chinach.** Nowy attache lotniczy w Chinach, mianowany przez rząd brytyjski wyjechał na objęcie swego stanowiska Hong-Kong w towarzystwie 12 samolotów bombowych, stacjonujących dotychczas w Singapoore.

(X) **Najgrubszy Anglik XVIII wieku.** W jednym z najstarszych hoteli Londynu, noszącym dotąd jeszcze oryginalną nazwę „Młynka do kawy”, zachowana jest ogromna waga, pierwotnie przeznaczona do ważenia towarów, na której wazyli się goście hotelowi, należący do ówczesnych znakomitości. Z kart rejestracyjnych dokładnie wagę parów i wielkich synów Anglii, które zachowane są

dotąd przez zarząd hotelu, dowiadujemy się, iż jednym z najcięższych Anglików w XVIII wieku był lord Salisbury, który ważył 270 funtów. W ćwierć wieku później prześcignął go waga wiechrabia Dudley, który ważył 280 funtów.

(X) **Przesady panny młodej** w dniu ślubu są rzeczą znaną i trafia się jeszcze dzisiaj, że naręczona unika biżuterii ozdobionej szmaragdami lub opalami, które przynoszą podobno nieszczeście. Ale nowoczesne panny wyzbyte z przesądów wystawiają umyślnie na pokaz swoją pogardę dla takich, jak je nazywają zaboronów. Miss Lonsdale idąc do ślubu wybrała dla siebie welon o barwie szmaragdowej i ozdobiła suknię wielką broszą ze szmaragdów. Kolor zielony oznacza jako by zadróżyć i zapomnienie. W ten więc sposób młoda miss chciała okazać, iż sobie nie robi ze starych wierzeń i przesądów.

## Jak być szczęśliwym w małżeństwie

Ostatnio pewien pastor angielski ogłosił szereg wskazań dla młodych małżonków, których wypełnianie ma zapewnić spokój i szczęście przy ognisku domowym. Prawidła te brzmią: „Jeśli przywiązujeś wagę do tego, by żona twoja wyglądała pięknie i prezentowała się do brzo, daj jej tyle pieniędzy, by mogła dbać o siebie. Okazuj żonie twojej wszystkie względy i spełniaj wszystkie przyrzeczenia złożone przed ślubem. Miej zaufanie do twojej żony i włącznij ją we wszystkie twoje sprawy i zamierzania. Jedz przypalony kotlet, który dostałaś na obiad z uśmiechem na ustach. Zabieraj zawsze ze sobą żonę twoją, gdy idziesz na bal lub wybierasz się w podróż dla przyjemności. Nie prowadź z nią ni-

gdy żadnej dyskusji i nie wywołuj sprzeczki. Nie daj jej nigdy odczuć swojej przewagi. Gdy wracasz do domu, pamiętaj za wszelką cenę pałto i parasol na właściwym miejscu, a gdy palisz nie rzucaj popiołu na stół ani zapalek na podłogę. Może i tak, choć wydaje się, że życie jest dzisiaj zbyt skomplikowane, by tak proste prawidła mogły wystarczyć.

(X) **Lotniczy transport więźniów.** Po raz pierwszy samolot został użyty do przewozu więźniów z miasta do miasta. Z powodu przepelnienia w więzieniu w Montreal (Kanada) 80 aresztantów przetransportowano eskadrą samolotów do Wheel Maria. Przed samym lotem piloci złożyli przysięgę na wierność rządowi.

(X) **Kto zje najwięcej kasztanów.** Oryginalny mecz, w którym zwycięzcą miał zostać ten, kto zje najwięcej kasztanów pieczonych, został urządzony we Florencji. W meczu wzięło udział 200 zgór osób a pierwszą nagrodę otrzymała młoda Florentynka, sprzedawczyni kasztanów, która skosztowała 402 (dosłownie) pieczone kasztany. Ale... gdy zabierała się do ugrzyzenia 403-go kasztana, dostała dziewczyna nagle gwałtownych torsji, upadła na ziemię a przywołany lekarz zastosował odpowiednie środki curacje. Przyszedszy do siebie, dziewczyna zadała natychmiast pytanie, czy otrzymała pierwszą nagrodę. Otrzymała ją is-

**Im więcej kto umie, tem więcej zarabia!** Każdy może znaleźć tyle czasu, aby raz na dzień przeczytać pismo miejscowe, w którym zawsze znajdziesz pożyteczne i pouczające wiadomości dla siebie i rodziny. Czytajcie, kupujcie, prenumerujcie pismo miejscowe. Wszak chcecie więcej zarabiać!

totnie, gdyż wszyscy konkurenci wykazali się mniejszą liczbą zjedzonych kasztanów. Różne bywały konkursy, różne też i ambicje.

— „Start” — Ukazał się Nr. 2 dwutygodnika „Start” zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów: Artykuł wstępny: „Jak dobrać” — K. Muszałowski: „Jazda szybka na łyżwach” — Janusza Kalbarczyka: „Demokratyzacja cwiózek cielesnych” — Miry Jakubowiczowej: „Buer, czyli yacht lodowy” — St. Chibińskiego: „A Bezmiechowa rośnie, rośnie...” — Irenej Laskowskiej: W zagadnieniach szkolnych, artykuł M. Krawczyka: „Nie tędy droga”. Nowela Z. Łotockiego — „Lena nie może biegać”. Poza-tem znajdują się: Wiadomości bieżące i zapowiadanie ze sportów zimowych we Francji. Uzupełnieniem Nr-u są piękne ilustracje, nadające całości estetyczny wygląd.

## Czy wiecie, że...

...w Stanach Zjednoczonych zauważono niedawno ciekawy objaw zainteresowania się ludności najnowszemu prawodawstwu Stanów. Pewną broszurkę, objaśniającą jedno z uchwalonych niedawno przez kongres praw, odbito w ciągu 3 mie- siaszy w 12 wydaniach. Było to prawo, zezwalające żonom, które nie posiadają w ciągu 5 lat żadnej wiadomości o swych mężach, wychodzić powtórnie za mąż.

### Między przyjaciółkami!

Dama do przyjaciółki, która wyczesuje szerść swego pieska:  
— Czy twoja bona nie mogłaby tego zrobić?  
— Kapie teraz dzieci, a po drugie nie mam do niej zaufania. (Le Rire).

### W górach.

— Ach, ten wschód słońca jest wspaniały! Mogłabym tu siedzieć cała dzień i podziwiać cudny widok. (Tit-Bits).

## CO USLYSZYMYSZ DZIS PRZEZ RADJO?

### PIĄTEK, 26 STYCZNIA.

Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.  
7:00 Audycja poranna. 11:40 Przegląd Prasy Polskiej. 11:50 Odczyt. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Wiadom. meteor. 12:33 Muzyka. 12:55 Dziennik pol. 15:25 Wiadom. gospodarcze. 15:40 Muzyka salonowa. 16:40 Przegląd wydawnictw. 16:55 Koncert. 17:50 Odczyt rolniczy. 18:00 Odczyt dla nauczyc. 18:20 Muzyka lekka. 19:05 Rozmaitości. 19:20 Odczyt aktualny. 19:25 Feljton aktualny. 19:40 Wiadom. sportowe. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Pogańka muzyczna. 20:15 Koncert. 21:00 Feljton. 22:40 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05 Muzyka taneczna.

### PIĄTEK, 26 STYCZNIA.

Katowice — fala 395,8 m. moc 16 kW.  
7:00—12:05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:30 Transm. z Warsz. 12:33 Muzyka gramofon. 12:55 Transm. z Warsz. 13:00 Wiadomości gospod. 15:25—16:35 Transm. z Warsz. 16:35 Kronika barcerska. 16:40—17:50 Transm. z Warsz. 17:50 Muzyka gramofon. 18:00 Transm. z Warszawy. 18:50 Muzyka gramofon. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Odczyt aktualny. 19:25—23:00 Transm. z Warsz. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

### Raid automobilowy do Monte Carlo.

W ub. niedzielę wystartowali z różnych punktów kontynentu uczestnicy tradycyjnej międzynarodowej imprezy samochodowej, znanej p. n. Rally automobilowem do „Monte Carlo”. Przez Polskę prowadzi dwa szlaki: jeden z Tallinn, drugi — z Bukaresztu. Jako pierwszy do Warszawy przyjechał M. Vasselle (Francja) na maszynie „Hotchkiss” zeszlorzony zwycięzca raidu. Na zdjęciu p. Vasselle obok swej maszyny.



## ANASTAZJA DREWNOWSKA.

# KATASTROFA

POWIEŚĆ.

— A co mi dasz na drogę?  
— Co ci dam na drogę? O, dużo — rzekła z nagłym przypływem serdeczności. — Najprzód to. — Wzięła nożyczki i ucięła sobie pukiel jasných włosów. — Potem to. — Oderwała wstążeczkę od sukni. — Potem to. — Wyjęła z szuflady sto lika obrazek z Jasnej Góry. — I jeszcze coś. — Wyjęła z wazonika z wodą goździk i pocałowała. — I jeszcze to. — Zdjęła z palca błyszczący pierścionek, kupiony dla zabawy na straganie przed kościołem. — Widzisz, nie jestem hojną?  
Bahdan patrzył na nią rozkochanemi, zachwyconymi oczyma. Ktoś inny dopatrzyłby się w jej figlarnie — czułem zachowaniu wyraźnych drwin. Jemu ani przez myśl nie przeszło tego rodzaju podejrzanie. Bo jakże? Ostatnio Nika tak często zasmucała go nadającą twarzą, a tak rzadko była taka jak w tej chwili: wesola, serdeczna i figlarna.  
Przytwarzając ją za ramiona, zapytał: — Więcej nic?  
Rzuciła mu się na szyję.  
— I jeszcze to!

W zarosniętym ogrodzie przechadzał się Wielński z Krysią. Przez otwarte okno było widać Nikę i Szreniawę, trzymających się za ręce i rozmawiających przyjacielsko.  
— Znowu zgoda — westchnęła Krysią. — Nie ma pan pojęcia, jak mnie to męczy! Przystałam prostoprostu żyć własnym

życiem i tylko drzę o Bodka i walczę — z nienawścią... — dodała cicho, nie kończąc zdania.

Wielński patrzył na nią ze współczuciem i może czemś więcej.

— Ja chcę, żeby pani żyła własnym życiem — rzekł tak samo cicho jak ona.

Nie odpowiadała. Po dłuższym milczeniu on znów zaczął:

— Postaram się nie dopuścić do tego, żeby miła Nika została bratową pani.

— To niemożliwe — westchnęła znowu Krysią.

— Narazie, ale na takie rzeczy trzeba czasu.

— Niech pan tylko będzie ostrożny, proszę pana — szepnęła z błagalną rozpaczą.

— O, niech się pani o to nie obawia... Chciałabym panią prosić o udzielenie mi kilku informacji.

— Słucham? — odparła tonem lekkiego niepokoju.

— A więc... czyży... młodzieniec, zwany tu ogólnie panem Zygmuntem, jest bogaty?

Krysią zaczerwieniła się gwałtownie i odwracając głowę, odrzekła:

— Czy bogaty, nie wiem. W każdym razie bardzo zamożny.

— Hm! To znaczy, że biorąc rzeczy materialistycznie, lepsza partja od Bohdana.

— O, naturalnie.

Krysią nie badała, dlaczego ją Wielński o to pyta.

Hala była teraz często sama; Krysią to przebywała z Niką, to z Wielńskim. Ale niebardzo się tem przejmowała. Stan ciężkiej depresji nie sprzyjał nastrojom towarzyskim. Pobyt w Kazimierzu odbijał się

na jej zdrowiu zdecydowanie ujemnie. Czuła, że powinna wyjechać, a nie mogła. Widok bezczelnie zwycięskiej rywalki działał na nią jak trucizna. Widok Bohdana — jak szkodliwy narkotyk. Zamiast walczyć z beznadziejną niewzajemną miłością, zapadała w nią coraz rozpaczliwiej. Pomimo, że nie wierzyła już, aby rzeczy mogły się jeszcze ułożyć tak, jak tego pragnęła, wmwiała w siebie, że zdarza się cuda. Wobec Bohdana starała się być spokojna, ale nie mogła znieść jego wzroku. Gdy na nią spojrzeł, traciła niemal przytomność, jakaś się i bładła. Najgorsze było to, że te momenty nie uchodziły chytrej spozregawczości Niki, wywołując z jej strony jadowicie ironiczne spostrzeżenia.

Tego dnia Krysią zaproponowała wejście na baszcie. Udano się tam całym towarzystwem. Nika jak zawsze tchórzliwa, została na dole. Gdyby nie interwencja Wielńskiego, który chciał koniecznie pokazać przyjacielowi piękny i rozległy widok, byłby został i Bohdan. Hala weszła pierwsza po zewnętrznych schodkach, przystawionych do prymitywnego, drewnianego balkonu na wysokości paru metrów nad ziemią, z którego się dopiero wchodziło do wieży i po wewnętrznych schodkach na sam szczyt. Stojąc niemal na skraju okrągłego obwodu, w szczybie między szczytkami muru, patrzyła w dół na pozostałych. Miała mocną głowę i nie bała się zawrotu.

Bohdan i Wielński zaczęli wchodzić następnym. Zygmunt szedł z nimi, ale ani się spostrzegł, kiedy od połowy wysokości wieży zeszedł z powrotem.

Na samym szczycie Wielński zapytał: — A panna Krysią? To panie nie weszły razem?

— Nie — odparła Hala, usiłując nie patrzeć na Bohdana.

— O!!! Idę po nią! — mówiąc to zniknął jak w studni.

Hala cofnęła się do skraju baszty. Teraz dopiero, gdy zostawiono ją samą na sam z Bohdanem, zlekka się, że dostanie zawrotu głowy.

— Widzę, że pani bardzo odważna — usłyszała obojętnie uprzejmy głos Bohdana.

Spojrzała na niego wbrew swej woli i zrobiło się z nią coś dziwnego. Patrząc mu śmiało w oczy, rzekła półgłosem:

— Tak. Pan nawet nie wie, jak bardzo.

— No! — uśmiechnął się zdawkowo.

— Chce się pan przekonać? — zapytała, z tak szczególną intonacją, że popatrzył na nią badawczo.

— Nie. Przecież widzę — rzekł odruchowo, nie zdając sobie sprawy, że chce do czegoś nie dopuścić.

— Śmieszna jestem, co, z przechwałkami?

— Ależ...

— Ja się nie przechwalam. Chce pan, to skocz!

Bohdan wydał zdławiony okrzyk i chwycił ją za ramię. Na to dotknięcie wzbuchił w niej istny huragan uczuć.

— Ja się nie boję! Głupstwo. Jedna chwila i po wszystkim. Niech pan mnie puści. Ja mam dosyć życia. Czy pan nie rozumie, że można mieć dosyć życia?

Niech pan mnie puści. Błagam pana na wszystkie świętości. O! Nie! To może — razem? O! z największą radością! Chce pan? Zginie pan śmiercią łobuzia. Razem zginie — może, że Nika pana nie pozostawi.